

WOJCIECH SZCZERBA

Wyższa Ewangelikalna Szkoła Teologiczna

KOSMICZNA KONCEPCJA WIECZNEGO POWROTU W FILOZOFII STAREJ STOI

Początkowy okres twórczości filozofów starej Stoi przypada na niezwykle burzliwy czas w dziejach Grecji, początek epoki hellenistycznej. Epoki, która przyniosła ze sobą szereg fundamentalnych zmian tak na arenie geopolitycznej starożytnego świata, jak i w świadomości ówczesnego społeczeństwa greckiego, co w efekcie wywarło olbrzymi wpływ również na kształt myśli filozoficznej tych *nowych czasów*¹. Podboje Aleksandra Macedońskiego, hellenizacja świata wschodniego, orientalizacja greckiego, stworzenie nowych struktur politycznych, kryzys znaczenia tradycyjnych miast-państw (*polis*), wszystko to znacząco zmieniło oblicze starożytnego świata, w szczególności zaś świata greckiego. W *nowym świecie* człowiek przestał być postrzegany jako integralna częśćka hermetycznej wspólnoty – *polis*, stał się natomiast obywatelem nieporównywalnie większego państwa. Przy tym jednak stracił na znaczeniu jako jednostka w nowym, niestabilnym świecie.

Ta nowa sytuacja prowadziła ludzi do ponownego postawienia sobie fundamentalnych pytań. „Kim jestem?, jak mam żyć?, dokąd zmierzam?”. Niestety filozofie systemowe, w taki czy inny sposób, deprecjonujące świat fizyczny a wraz z nim człowieka w jego doczesnym wymiarze, nie dawały już satysfakcjonującej odpowiedzi. Filozofia, chcąc znaleźć adekwatne odpowiedzi na egzystencjalne pytania człowieka epoki hellenistycznej, musiała wyjść poza wzorce stworzone przez systemy *epoki polis* Platona i Arystotelesa, poza świat transcendentnych idei i Pierwszego Poruszyciela².

Odpowiednie wzorce filozofowie hellenistyczni znaleźli w przedplatońskich koncepcjach immanentnej zasady rzeczywistości, które postrzegały *kosmos*, nie transcendentny byt jako wzór doskonałości. Kosmos w teoriach tych określał całokształt rzeczywistości oraz stanowił dla człowieka odpowiedni model wartości. W ten sposób fizyka stała się *nową metateorią filozofii hellenistycznej*, adekwatną podstawą,

¹ Por. J. Gajda, *Gdy rozpadły się mury starożytnego świata*, Wrocław 1995, s. 59-81. Por. A. Świderkówna, *Hellenika*, Warszawa 1995 s. 115-200, E. Wipszycka, B. Bravo, *Historia starożytnych Greków*, t. 3, Warszawa 1992, s. 429-433, 495-503; J. Wolski, *Starożytność* (seria: *Historia Powszechna*), Warszawa 1997, s. 233-238, 258-265.

² Por. J. Gajda, *Gdy rozpadły się ...*, s. 25nn.

z której udzielono odpowiedzi na pytania trapiące człowieka nowej epoki³. Epikur, tworząc własny model filozoficzny, odwołał się do atomistycznej koncepcji struktury kosmosu Demokryta, stoicy z kolei oparli swoje dzieło na koncepcji immanentnej, rozumnej zasady rzeczywistości, tak jak została ona ujęta przez Heraklita⁴. Powracając do Heraklitowej koncepcji Logosu/ognia, filozofowie Stoi przywrócili do życia zaznaczoną przez niego *implicite*, a rozwiniętą przez Empedoklesa, koncepcję wiecznego powrotu i dali jej najpełniejszy w myśli starożytnej wykład, przede wszystkim w jej kosmicznym, ale również w jej osobowym wymiarze. W jaki sposób koncepcja ta znalazła swoje miejsce w fizyce stoickiej i jak była pojmowana?

Przede wszystkim filozofowie stoicy, szukając wzorów w koncepcjach praorców, powrócili do przedplatońskiego hylodoizmu. Przyjęli oni, że całokształt rzeczywistości jest materialny w swojej naturze oraz, że posiada immanentnie w nim zawarty aspekt boskości. Innymi słowy, według stoików nie istnieje żadna, niecielesna rzeczywistość⁵, która byłaby transcendentna wobec materii i która mogłaby arbitralnie kierować losami świata. Wszystko co tylko istnieje jest w jakiś sposób substancjalne⁶: Bóg, człowiek, dusza, wady, zalety, myśli, relacje, etc. Nie jest to jednak mechaniczny rodzaj materializmu na kształt fizyki Demokryta i Epikura. Według stoików, w materii immanentnie zawarta jest rozumna, boska siła, przenikająca wszystko i determinująca losy świata. Wysuwając tę koncepcję stoicy zbliżyli się do teorii wczesnych filozofów greckich odwołujących się do konkretnej *arche-zasady*, z której wszystko powstaje i do której wszystko powraca, w szczególności zaś do Heraklita z Efezu, pierwszego filozofa greckiego, który *explicite* przyznał atrybut rozumności wyodrębnionej przez siebie *arche-zasadzie* – logosowi.

Rozwijając swój wywód, stoicy przyjęli, że rzeczywistość materialna zawiera w sobie immanentnie dwie zasady⁷: czynną ($\tau\acute{o}$ ποιούν) i bierną ($\tau\acute{o}$ πασχόν)⁸. Obie posiadają charakter *sensu stricto* materialny. Zasada bierna to pozbawiona jakości substancja ($\acute{\alpha}\pi\omicron\iota\omicron\nu\ \omicron\upsilon\sigma\acute{\iota}\alpha$, ὕλη), podlegające kształtowaniu tworzywo, zbudowane z czterech elementów podstawowych ($\sigma\tau\omicron\iota\chi\epsilon\acute{\iota}\alpha$): wody, ognia, ziemi i powietrza. Zasada bierna jest substratem, z którego, podobnie jak w myśli Platona, ukształtowany jest świat. O ile jednak wg Platona świat utworzony został przez transcendentnego wobec materii Demiurga, o tyle w myśli stoickiej, siły tworzące uporządkowany kosmos zawarte są immanentnie w materii, a dokładnie w zasadzie

³ Por. A. Krokiewicz, *Historia filozofii greckiej (od Talesa do Platona)*, Warszawa 1971, s. 446.

⁴ For the systematic basis of ethics he went back primarily to Heraclitus, whose physics most appealed to him through its uncompromising working out of idea that all individual things in the world are only manifestations of one and the same primary substance and that there is a law which governs the course of nature and which should govern human actions, E. Zeller, *Outlines of the History of Greek Philosophy*, New York 1960, s. 229n.

⁵ To bowiem, co niecielesne, z natury swej [...] ani nie może ani działać, ani doznawać (Sektus Empiryk, *Przeciw logikom*, VIII, 263 [von Arnim, *Stoicorum Veterum Fragmenta*, Lipsk 1903-1924, II, 363, dalej: von Arnim, S.V.F., tłum. I. Dąbbska).

⁶ Wszystko, co działa lub doznaje, jest cielesne (von Arnim, S.V.F., I, fr. 90), *Bytem nazywa się to tylko, co jest ciałem* (tamże, II, fr.329), *Byt i ciało są tym samym* (tamże, II, fr. 359).

⁷ Por. Diogenes Laertios, *Zywoty i poglądy słynnych filozofów*, (dalej: D. Laertios, tłum. I. Krońska i in., Kraków 1993, VII, 150.

⁸ Por. J. Gajda, *Gdy rozpadły się ...*, s. 63.

czynnej. *czynna* pojmowana jest bowiem jako substancja delikatniejsza i subtelniejsza niż zasada bierna, jako boski czynnik kreatywny w obrębie wszechrzeczywistości.

Zasada bierna – pisze Diogenes Laertios – to substancja beżjakościowa – materia, zasada czynna, to tkwiący w niej rozum (λόγος) – bóg. On bowiem, będąc wiecznym, z całego zasobu materii tworzy wszystkie rzeczy⁹.

Tak więc zasada czynna utożsamiona jest z immanentnym materii *rozumem*, *bogiem*, *logosem*. Jako rozumna siła przejawia się w tworzącym (i niszczącym) ogniu (πῦρ τεχνικόν), który kształtuje wszystko z zasady biernej i wszystko sprowadza do postaci podstawowej. Jako *pneuma* jest wszechobecną mocą, przenikającą wszystkie postaci bytu i utrzymującą je w stałym napięciu (τόνος). Jako bóg określa i urzeczywistnia losy świata¹⁰.

Jakkolwiek na poziomie wywodu, opisu całokształtu rzeczywistości stoicy dokonują różniczenia pomiędzy zasadą bierną i czynną, to jednak w rzeczywistości zasady te stanowią nierozdzieloną całość. Razem, choć nie koniecznie w taki sam sposób, istnieją w każdej postaci bytu, w każdym aspekcie rzeczywistości, tak w najbardziej prymitywnej postaci materii, jak i w jej najbardziej wysublimowanej postaci. Żadna z nich oddzielnie nie ma racji bytu, żadna z nich faktycznie w świecie nie istnieje samodzielnie.

Poprzez takie utożsamienie zasad kosmosowi zostaje przydany *a priori* atrybut rozumności¹¹ i boskości¹².

Świat jest kierowany przez rozum (νοῦς) i opatrność (πρόνοια) [...] bo rozum przenika każdą jej część, podobnie jak dusza w człowieku, ale pewne części więcej, inne zaś mniej. W jednych przejawia się jako sprawność (ἐξίς), na przykład w nogach lub w nerwach, w innych zaś jako rozum, kierująca część duszy (τὸ ἐγγεμονικόν). Cały świat jest zatem istotą żywą, obdarzoną duszą i rozumem¹³.

Kosmos, w fizyce stoickiej, jest więc boskim organizmem, który bez żadnej ingerencji z zewnątrz sam *de facto* się w doskonały sposób. Formy bytów jakie tworzy boska siła, zdeterminowane są przez znajdujące się w niej logosy nasienne (λόγοι σπερματικοί), czyli proto-formy wszystkich postaci bytu oraz rozumne siły twórcze, które kształtują z biernej materii wszelkie istniejące postaci bytu. W tym sensie nie tylko kosmos ogólnie, ale również każdy jego aspekt, posiada cząstkę boskości¹⁴.

⁹ Por. D. Laertios, VII, 134, tłum. K. Leśniak (wszystkie cytaty z D. Laertiosa podaję w tłumaczeniu K. Leśniaka, chyba, że zaznaczono inaczej).

¹⁰ Tamże, 147, 156.

¹¹ Por. tamże, 142.

¹² *Substancją Boga jest – według Zenona – cały świat i niebo*, tamże, 158 (von Arnim, S.V.F I; *Świat stoicy rozumieją trójako: najpierw nazywają go samym bogiem, nosicielem jednorodnej jakości wszelkiej substancji, jest on niezniszczalny i niestworzony, i jest twórcą ładu we wszechświecie; to on po upływie czasów wchłonie w siebie całą substancję i znowu z siebie zrodzi*, tamże, 137 (von Arnim, S.V.F II, 526).

¹³ Tamże, 139.

¹⁴ Aleksander, *De mixtione*, 216, 14 (von Arnim, S.V.F II, 473), tłum. M. Podbielski: *Jest to opinia Chryzypa [...] że całą rzeczywistość jednoczy pneuma, która całą ją przenika i przez którą wszystko jest trzymane razem, trwa i zgadza się ze sobą*.

Podział na *boskie*, to co tworzy i *nieboskie*, to co jest kształtowane, jest jedynie umowny, w rzeczywistości mamy do czynienia u stoików z tym samym bytem¹⁵.

Hylodzoistyczne teorie stoików, przypisujące kosmosowi nie tylko witalność, ale również rozumność, a co za tym idzie doskonałość i boskość, prowadzą filozofów Stoi w prosty sposób do koncepcji opatrności. Skoro bowiem *bóg-logos-pneuma*, immanentnie zawarty w materii jest *ex definitione* doskonały¹⁶, zatem świat, który stwarza również musi być doskonały. W fizyce stoickiej nie ma miejsca na dychotomię (w sensie ontologicznym), która mogłaby sprawić, tak jak np. w filozofii platońskiej, że stwarzany materialny świat jest z jakichś przyczyn gorszy od doskonałego zamysłu stwarzającego boga. Wszak sam doskonały bóg jest niczym innym jak materia, czynną¹⁷, zatem substratbierny w żaden sposób nie może przeszkodzić mu w realizacji planów¹⁸. Ponieważ poza kosmosem, według stoików, nic nie istnieje, jest on faktycznie bytem najdoskonalszym, obdarzonym świadomością i rozumem, którym

jest bóg-logos-pneuma. Świat stoicy (...) nazywają samym bogiem, nosicielem jednorodnej jakości wszelkiej substancji (οὐσία); jest on niezniszczalny i niestworzony, i jest twórcą ładu we wszechświecie; to on po upływie czasów wchłonie w siebie całą substancję i znowu ją z siebie zrodzi¹⁹.

O ile jednak kosmos jako całość jest doskonały, nie znaczy to, że równie doskonałe są wszystkie byty nań się składające.

Prócz świata nie ma żadnej rzeczy, która by nie miała jakichś braków i była pod każdym względem oraz we wszystkich swoich częściach harmonijna, doskonała i skończona. Toteż trafnie powiada Chryzyp, iż jak pokrowiec przeznaczony jest dla puklerza, a pochwa dla miecza, tak wszystkie rzeczy oprócz świata zostały stworzone jedne dla drugich; plody więc i owoce wydawane przez ziemię – dla zwierząt, a zwierzęta dla ludzi, na przykład koń do jazdy, wół do orania, pies do polowania i stróżowania. Sam człowiek, wcale nie będący

¹⁵ *In themselves both are the same; it is the same being of which a part assumes the form of the world, while another retains its original form and in that shape appears as the moving cause or the Deity* E. Zeller, *Outlines of the History...*, s. 235.

¹⁶ We wszystkich systemach hylodzoistycznych arc/ze-zasada pojmowana jest jako doskonała siła twórcza. Przez Milezyjczyków *arche* uważana była za substancję boską to θεῖον dlatego, że przypisano jej atrybuty (np. nieśmiertelność), które w świadomości greckiej uchodziły za boskie. *Arche* była z jednej strony twórczym zarówno całego kosmosu, jak i wszystkich bytów na kosmos się składających, z drugiej zaś stanowiła ona źródło prawa natury, realizującego się dla fizyków przede wszystkim w konieczności następstw przyczyn i skutków, w kosmicznej sprawiedliwości (J. Gajda, *Gdy rozpadły się ...*, s. 12).

¹⁷ Von Arnim S.V.F. II 1046: *Stoicy przyjmują, iż bóg jest ciałem, wszędzie obecny w sposób cielesny, nie tylko w postaci energii*, von Arnim S.V.F. II 605: *Substancją boga jest - według Zenona - cały świat i niebo; to samo mówi Chryzyp w pierwszej księdze traktatu O bogach*.

¹⁸ Tę samą prawdę filozofowie stoicy wyprowadzają w sposób indukcyjny. Zauważają oni, że skoro w świecie istnieją istoty żywe, obdarzone świadomością i rozumem, i stanowią one integralną część kosmosu, zatem jako całość świat musi być doskonalszy od poszczególnych części składowych. Por. gradacje definicji świata według stoików, przytaczane przez Diogenesa Laertiosa (VII. 137-138): 1. świat jako Bóg, doskonały, niezniszczalny, składający się z jednej substancji (substancja czynna); 2. świat jako układ gwiazd; 3. świat złożony z substancji boskiej i substancji niemej (kształtowanej); 4. świat jako bogowie, ludzie i inne stworzenia istniejące na świecie.

¹⁹ D. Laertios, VII. 137

istotą doskonałą, a stanowiący tylko pewną cząstkę doskonałości, został stworzony do poznawania i naśladowania świata. Świat zaś, ponieważ wszystko obejmuje i ponieważ nie ma nic takiego, co by się znajdowało poza jego obrębem, jest ze wszech miar doskonały²⁰.

Wszystko, co istnieje w świecie jest stworzone w taki sposób aby tworzyło doskonały organizm, nawet poprzez ułomności poszczególnych części.
W tym kontekście przeznaczenie, które

... definiują stoicy jako łańcuch przyczyn wszystkiego, co istnieje, albo jako rozumną zasadę (logos) kierującą światem²¹,

jest immanentnym światu prawem, tak jak immanentny światu jest jego twórca. Przeznaczenie oznacza przede wszystkim fakt, że wszystko w świecie zostało ukształtowane przez logos w jak najlepszy sposób, tak aby tworzyło doskonałość całości dzieła – kosmosu²². W odniesieniu do jednostek owo przeznaczenie (zwane inaczej fatum lub nieuchronną koniecznością) pojmowane jest jako konieczne uporządkowanie wszystkich rzeczy przez logos w procesie tworzenia doskonałego kosmosu i podtrzymywania jego istnienia²³. W tym sensie można mówić o podwójnej roli przeznaczenia, niejako mikro i makroskali.

Z jednej strony przeznaczenie dotyczy wszystkich poszczególnych istot, które istnieją w świecie, w odpowiedni sposób determinuje ich los, tak by doskonałość kosmosu jako doskonałej całości nie została naruszona. Z drugiej strony owo przeznaczenie jednostkowe jest częścią składową wszechprzeznaczenia dotyczącego kosmosu jako całości, na którą to całość wszystkie jednostkowe byty się składają. W tej makroskali przeznaczenie realizuje się przede wszystkim w cyklicznym zognieniu kosmosu, tj. powrotu świata do jego najdoskonalszej, ognistej substancji²⁴.

Chryzyp tłumaczy istotę fatum jako pneumatyczną moc, która wszystkim kieruje w sposób uporządkowany. Pisze o tym mianowicie w drugiej księdze dzieła „O kosmosie”. W drugiej księdze Definicji, w księgach O przeznaczeniu i gdzie indziej, tu i ówdzie wyraża się inaczej, mówiąc, że fatum jest logosem kosmosu albo też logosem rzeczy, którymi w kosmosie rządzi opatrność, albo logosem, zgodnie z którym wydarzyły się

²⁰ Cynceron, *De natura deorum*, II, 14, 37 (por. von Arnim, S.V.F II, 1153), tłum. W. Kornatowski.

²¹ D. Laertios, 149 (von Arnim, S.V.F, I, 175).

²² Por. Cynceron, *De natura...*, II, 22, 57 n. (von Arnim, S.V.F I, 171 i 172) oraz *De natura...*, III, 39, 92 (von Arnim, S. V.F II, 1107).

²³ Cynceron, *De divinitate*, 1,55,125 (von Arnim, S.V.F, II, 921, tłum. W. Kornatowski): *Przeznaczeniem (...) nazywam to, co Grecy określają jako εἰμαρμένην, to jest pewien ciąg czy pasmo przyczyn, z których każda połączona ściśle z innymi, rodzi jakiś skutek. Jest to odwieczna prawda, z której wynika, że nie zdarzyło się nic, co się zdarzyć nie miało, i że tak samo w przyszłości nie zdarzy się nic, czego przyczyny sprawcze nie są zawarte w naturalnym biegu wydarzeń. Stąd z kolei wynika, że przeznaczeniem nie jest to, co przez nie rozumie zabobon, ale to, o czym mówi nauka przyrody; jest nim mianowicie odwieczna przyczyna wszech rzeczy, przez którą stało się to wszystko, co już przeminęło, dokonywa się to, co teraz nastaje, i będzie się działo to, co nastąpi w przyszłości.*

²⁴ Por. von Arnim, S.V.F, I, 98nn. i 497nn.; 11, 585nn. i 596 nn. Tacjan, *Adversus Graecos*, 5 (von Arnim, S.V.F, I, 109, tłum. M. Podbielski): *Poprzez pożar świat się odnawia i rozpoczyna na nowo, powtarzając się we wszystkich szczegółach, z tymi samymi osobami w tych samych sytuacjach i działaniach; Anytos i Meletos, by byli oskarżycielami, Buzyrus, by zabijał gości, Herakles, by wykonywał swoje trudne prace.*

rzeczy, które się wydarzyły, wydarzają się rzeczy, które się wydarzają, i wydarzą się, które się wydarzą. W miejsce terminu ‚logos‘ używa też terminów ‚prawda‘, ‚przyczyna‘, ‚natura‘, ‚konieczność‘ i dorzuca jeszcze inne nazwy, które odnosi do tej samej istoty w zależności od coraz to nowych intuicji pojęciowych²⁵.

W jaki sposób ów doskonały ze wszech miar świat powstał i jak jest postrzegany przez stoików? Świat i wszystko, w śeircie powstaje według filozofów Stoi, z materii, jedyne istniejącego substratu bez udziału jakiegokolwiek istniejącej poza materią mocy²⁶. Początek świata jednak, stworzenie kosmosu – jeżeli o takim w ogóle można mówić jest jedynie początkiem względnym. Stoicy, przyjmując wieczność materialnego substratu poza którym nie istnieje żaden bóg-demiurg-twórca nie dopuszczają możliwości zaistnienia rzeczywistego stworzenia świata na wzór *creatio ex nihilo* (rzecz nie do przyjęcia w myśli greckiej), ani nawet na wzór twórczego aktu platońskiego Demiurga. Czerpiąc z myśli Heraklita, filozofowie Stoi odcinają się również od arystotelesowskiej koncepcji wieczności świata i przyjmują w pełni cykliczny charakter rzeczywistości, w którym narodziny świata oraz następująca po nich zagłada powtarzają się nieskończoną ilość razy.

W pierwszym/umownym etapie stworzenia (διακοσμησις) – czy raczej formowania się świata w cyklu kosmicznych przemian – część *materia prima* gęstnieje i zostaje ukształtowana przez immanentnie zawarty w niej *logos*, czyli zasadę czynną, różnicującą się zgodnie z istniejącymi w niej *logosami* nasiennymi. Owe *logoi spermatikoi* – rozumne siły twórcze, proto-formy wszystkich postaci bytów, wytyczają rzeczywiste kierunki dzieła stworzenia jako wyznaczniki opatrności. Tak więc *logos-ogień*²⁷ gęstnieje, formując cztery elementy podstawowe: ogień, powietrze, wodę i ziemię. Diogenes Laertios w następujący sposób streszcza to pierwsze stadium stworzenia świata²⁸:

Na początku istniejąc sam przez się bóg przemienił przy pomocy powietrza całą materię w wodę, a podobnie jak w nasieniu zawarty jest zarodek, tak i bóg będący nasiennym rozumem (σπερματικός λόγος) świata, zachował nasienie w wilgoci, czyniąc materię zdolną do dalszych twórczych wysiłków. Po czym bóg najpierw stworzył cztery elementy, tj. ogień, wodę, powietrze i ziemię. [...] Element jest tym, z czego na początku wszystko powstaje i na co się na końcu rozpada. Cztery elementy stanowią razem bierną substancję

²⁵ Stobajos, *Anthologium*, I, 78, 18 im. (von Arnim, S.V.F. I, 176; II, 913), tłum. M. Podbielski.

²⁶ J. Gajda, *Gdy rozpadły się ...*, s. 63: Termin *materia* ma w filozofii stoickiej podwójne znaczenie: obiektywne i względne. W znaczeniu obiektywnym, w oglądzie całokształtu rzeczywistości wszystko jest materialne; w znaczeniu względnym, w procesie analizy struktury poszczególnych bytów i zjawisk tym, co różni obie zasady – archai, jest twórcze, kreatywne, porządkujące działanie i doznawanie, kształtowanie jakości i podleganie temuż kształtowaniu. W takim procesie z konieczności to, co działaniu i kształtowaniu podlega, nazywane jest *materia*.

²⁷ Np. Euzebiusz, *Preparatio evangelica*, XV, 14, 1 (Arnim, S.V.F. I, 98): Z piewotnego *logosu-ognia*, formują się cztery elementy: po pierwsze ogień oraz powietrze, które ogrzane przez ogień staje się *pneumą* (tchnieniem); następnie ogień i *pneuma*, rozchodzą się po pozostałej materii i formują wodę, ziemię oraz cały kosmos i rzeczy w kosmosie. Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 3, Lublin 1999, s. 387.

²⁸ Por. E. Zeller, *Outlines of the History...*, s. 235 oraz A. Krokiewicz, *Historia filozofii greckiej...*, s. 446.

(ἄπιος οὐσία), czyli materię (ἕλη). Ogień jest elementem gorącym, woda elementem wilgotnym, powietrze – elementem zimnym, ziemia – elementem suchym...²⁹.

W następnym etapie dzieła stworzenia, z czterech elementów podstawowych zostaje ukształtowany kosmos jako całość. Sfera gwiazd stałych powstaje z ognia/eteru, najłżejszego spośród czterech *stoicheia*. Niżej kształtuje się sfera planet, dalej powietrze, woda i wreszcie ziemia, pojmowana jako podstawa wszystkiego, a równocześnie środek świata³⁰.

Świat powstaje, gdy substancja z ognia przechodzi w wilgoć i grubsza jej warstwa staje się ziemią, lżejsza przemienia się w powietrze a jeszcze delikatniejsza staje się ogniem. Następnie z tego zmieszania powstają rośliny, zwierzęta i inne rodzaje istot żywych³¹,

zgodnie z logosami nasiennymi, zawartymi w boskim logosie.

Dość istotne znaczenie, w procesie stworzenia świata i późniejszego podtrzymania jego istnienia, odgrywa *pneuma*, pojmowana jako boska energia/moc przenikająca cały kosmos wraz ze wszystkimi postaciami bytów w nim się znajdującymi³². *Logos* jako *pneuma* podtrzymuje jedność całokształtu stworzonej rzeczywistości przenikając ją, jednak nie przenika każdego jej aspektu w taki sam sposób. Różne jest jej natężenie i różne jest wytwarzane przez nią napięcie (τόνος), czego efektem jest powstanie zróżnicowanego kosmosu. W przyrodzie nieorganicznej *pneuma* występuje w najmniejszym stopniu, powodując głównie jej spoistość i trwanie (ἔξις). W roślinach przejawia się jako *φύσις*, czyli moc rozmnażania się, odżywiania i wzrastania. W zwierzętach *pneuma* występuje w znacznie większym stopniu, tworząc ich *ψυχή* – duszę. Jako taka jest ona odpowiedzialna za poznanie zmysłowe oraz instynkt zwierząt. W człowieku, stojącym na szczycie hierarchii bytów, *pneuma* przejawia się jako rozum – λόγος będący najwyższą częścią jego istoty.

Wszechświat w pojęciu filozofów starej Stoi, podobnie jak i we wcześniejszych kosmologiach, ma doskonały kulisty³⁴ kształt. Jest on ożywionym i rozumnym bytem skończonym, tworzącym zwartą całość, w której nie ma miejsca na próżnię. Próżnia, pojmowana jako to, co jest bezcielesne ... (ἄσωματον), to znaczy jako to, co może być zajęte przez ciało, lecz zajęte nie jest³⁵, rozciąga się wokół świata. Ów ograniczony świat-kosmos i nieskończona próżnia wokół niego tworzą nieograniczoną wszechcałość (τὸ πᾶν)³⁶. W centrum kosmosu znajduje się nieruchoma ziemia³⁷, którą otaczają

²⁹ D. Laertios, VII, 136 (von Arnim, S.V.F., I, 102).

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, 142

³² Von Arnim, S.V.F. II, 416, 439nn, por. II 1046: *Stoicy utrzymują, iż bóg jest ciałem, wszędzie obecny w sposób cielesny, nie tylko w postaci materii.*

³³ Por. D. Laertios, VII, 139, von Arnim S.V. F. II, 458 nn.

³⁴ *Świat jest jeden, jest skończony i ma kształt kulisty, bo w tej formie jest najbardziej zdolny do ruchu,* D. Laertios, VII, 140.

³⁵ Tamże (von Arnim, S.V.F., II, 534)

³⁶ *Według filozofów ze szkoły stoickiej, wszechświat i całość różni się od siebie. Mówią oni bowiem, że wszechświatem jest kosmos, natomiast całością jest zewnętrzna próżnia razem z kosmosem, i że z tego powodu wszechświat jest skończony; skończony jest bowiem kosmos, natomiast całość jest nieskończona,*

koncentryczne kręgi wody, powierza i ognia³⁸. Ostatni krąg to sfera gwiazd stałych. Znajdują się one na krańcach kosmosu i poruszają się wraz z całym sklepieniem niebieskim³⁹. Oprócz owych stałych ciał ognistych, stoicy rozróżniają również inne gwiazdy i planety, „wykonujące własne ruchy”. Słońce m.in. uważają za ciało kuliste, „rozumną ognistą masę”, większą w swej objętości od ziemi, oświetlającą znajdujące się pod nim niebo i ziemię. Księżyc jest wg nich bardziej podobny do ziemi. Mniejszy od słońca, znajduje się bliżej ziemi i nie posiada własnego światła, jedynie odbija światło słoneczne.

Zakładając, że świat powstał w czasie stoicy przyjmują również, że jest on zniszczalny, według ogólnie przyjętej zasady, że to, co posiada początek, zmierza również ku końcowi. Ponadto, skoro pojedyncze rzeczy, istniejące w świecie ulegają zniszczeniu, dlaczego sam kosmos jako całość miałby być tworem wiecznym? Obserwacja rzeczywistości wokół człowieka wskazuje na jej entropię.

Świat jest zniszczalny, bo powstał tak, jak powstają rzeczy poznawane w doświadczeniu zmysłowym, jako coś, czego części są tak samo zniszczalne, jak i całość, a części świata są zniszczalne, przechodzą bowiem jedne w drugie; a więc świat jest zniszczalny⁴⁰.

Jednak tak jak początek świata jest jedynie początkiem umownym, podobnie rzecz się ma z jego końcem. Kosmos nie ulega całkowitej destrukcji, zupełnie unicestwieniu, jedynie powraca do stanu, w którym znajdował się przed stworzeniem/ukształtowaniem (tj. διακοσμησις). Można się tutaj dopatrzeć elementów starej koncepcji sprawiedliwości kosmicznej. Po upływie określonego czasu, zwanego Wielkim Rokiem (*Annus Magnus*)⁴¹ świat ulega *zognieniu* (ἐκπρωσις) pojmowanemu jako powszechny pożar świata, jako roztopienie w praogniu⁴², jako powrót do podstawowej postaci ognia.

*Jest to taki stan świata, w którym istnieje tylko praogień-bóg w zwartej najsubtelniejszej postaci*⁴³,

to jest zasada czynna, zawierająca immanentnie zarodki wszechrzeczy (λόγου σπερμάτικοι), zanika natomiast wszelkie zróżnicowanie świata i wszelki podział w obrębie materii. *Nawet Zeus po zognieniu świata pozostaje samotny* poetycko stwierdza Epiktet (Diatr. 6).

gdyż nieskończona jest próżnia znajdująca się poza kosmosem (Sekstus Empiryk, *Adversus Mathematicos*, IX, 32 (von Arnim, S.V.F. II, 524)).

³⁷ D. Laertios, VII, 145.

³⁸ Tamże, 155.

³⁹ Tamże, 14.

⁴⁰ Tamże VII 141-142.

⁴¹ Okres pomiędzy stworzeniem świata a zognieniem nazywany jest przez Cyncerona Wielkim Rokiem (*Annus Magnus*) [niektórzy twierdzą, że tradycja ta sięga Heraklita]. Jego długość wynosi 18 000 lub 10 800 lat, tyle, by wszystkie niebiańskie istoty mogły powrócić do pozycji, którą zajmowały pierwotnie [lub w określonym momencie czasu, nazywanym umownie początkiem] (por. von Arnim, S.V.F. II 596nn).

⁴² *...utożsamianym z duszą świata, czynną zasadą, bogiem nazywanym Zeusem*. J. Gajda, *Gdy rozpadły się ...*, s. 65.

⁴³ Tamże.

W ten sposób ἐκπύρωσις zamyka cykl kosmiczny, nie stanowi jednak absolutnego końca świata. Po zognieniu rozpoczyna się nowy cykl⁴⁴, którego początkiem jest ponowne zróżnicowanie i uporządkowanie (διακοσμησις) świata, gdy część praognia tak jak i w poprzednim cyklu gęstnieje i kształtuje się z niej kosmos wraz ze wszystkimi postaciami bytów. Po upływie Wielkiego Roku i ten świat ulega zagładzie, zaś jego śmierć znów staje się początkiem nowego kosmosu. Ów proces śmierci i narodzin świata trwa w nieskończoność, bez początku i bez końca, według wiecznego prawa cykliczności wpisanej w jego naturę⁴⁵. Struktura całości kształtu rzeczywistości ulega cyklicznej zmianie, jednak w owych regularnych przemianach zostaje zachowana stałość świata – ostatecznie w jakiegokolwiek formie kosmos by nie istniał, zawsze można go sprowadzić do postaci zasady czynnej – kształtującego boskiego logosu oraz kształtowanej zasady bierniej. Jedyną formą, jaką zasadzie bierniej nadaje boski logos zmienia się: raz różnicuje on *materia prima* w uporządkowany kosmos, to znów sprowadza ją do najczystszej postaci praognia ... i tak w nieskończoność.

Należy tutaj podkreślić, że wylaniający się z praognia, w cyklu nieskończonych powtórzeń, świat ma zawsze identyczną postać, wszak jest on tworem doskonałym, stworzonym według identycznych nasion (λόγοι σπερματικού) istniejących wiecznie w boskim praogniu-logosie świata, według tego samego boskiego prawa opatrności⁴⁶. Za każdym razem zostaje odtworzona ta sama struktura świata począwszy od rzeczy ogólnych aż do najdrobniejszych szczegółów. Opatrność/przeznaczenie determinuje zawsze tę samą postać świata. W nieskończoność powtarza się identyczna postać świata, w nieskończoność następuje ἀποκατάστασις τῶν παντῶν, czyli odtworzenie wszechrzeczy, powrót do uprzedniego stanu:

Co się tyczy stoików, to twierdzą oni, że gdy planety w swych obrotach osiągną ten sam znak Zodiaku i tę samą wysokość, jak również i pozycję, które miały na początku, gdy świat powstawał, dojdzie w określonym czasie do ogólnego pożaru i destrukcji wszechrzeczy. A potem nastąpi rekonstrukcja świata takiego jaki był przedtem, i gwiazdy znów poczną krążyć tak, jak krążyły uprzednio. Każda absolutnie rzecz będzie odtworzona taka, jaką była w poprzednim cyklu, i dzieć się z nią będzie to samo, co działo się pierwej. Znowu pojawi się Sokrates i Platon, i wraz z nimi obywatele ateński i wszyscy inni ludzie ich czasów, będą żyli tak jak żyli. Dojdzie też do powtórzenia się każdego miasta, każdej wsi i każdego zakątka. Co więcej, stoicy powiadają, że ten nawrót świata nie odbędzie się raz, ale odbywać się będzie wielokrotnie, czy też ściślej – powtarzać się będzie w nieskończoność

⁴⁴ Kleantes opisuje opis *ekpyrosis* jako proces śmierci i wzrostu – ogień spala wszystkie rzeczy, po nim następuje okres wilgoci, który zachowuje „nasiona” (*logoi spermatikoi* są materialne, ale wieczne jak i cały świat) wszystkich rzeczy. Nasiona zaczynają wzrastać w odpowiednim czasie i ostatecznie cały świat zostaje odtworzony (por. Cyceon – *O naturze bogów*, II, 46), (von Arnim S.V.F. I, 111)).

⁴⁵ Świat (...) trwa w określonych odstępach czasu, pomiędzy okresami tzw. 'zognienia' - *ekpyrosis*. Świat fenomenalnie wylaniał się z twórczego ognia oraz w nim ginął nieskończoną ilość razy w przeszłości i nieskończoną ilość razy będzie ginąć w ogniu oraz się z niego wylaniać w przyszłości, przy czym należy pamiętać, że wylania się i ginie zawsze tak samo. Wszystkie poszczególne ciała świata, zarówno pochodne, jak i pierwotne, są śmiertelne z wyjątkiem boskiego ognia, bo w okresie „zognienia” tylko on jeden nie ginie, lecz trwa nieprzerwanie. A. Krokiewicz, *Historia filozofii greckiej...*, s. 447;

⁴⁶ Przecież taki sam jest logos-ogień, identyczne jest nasienie, identyczne są racje załżkowe, identyczne prawa kierujące ich rozwojem, identyczne powiązania przyczyn, które powodować będą rozwój racji załżkowych w ogólności i w szczegółach, G. Reale, *Historia filozofii...*, t. 3, s. 389.

i te same rzeczy będą wracać ciągle na nowo [...]. I nigdy przy nawrotach tych nie zajdzie nic, czego przedtem nie było, wyłącznie z najdrobniejszymi szczegółami wszystko wydarzać się będzie tak, jak wydarzyło się wprzód⁴⁷.

W ten sposób koncepcje apokatastazy kosmicznej *implicite* założone przez Heraklita i *explicite* rozwinięte przez Empedoklesa zostają doprowadzone do swojej pełni w fizyce filozofów Stoi. Rzeczywistość, w ich przekonaniu, jest nie tylko cykliczna w swoim charakterze, nie tylko ukształtowany kosmos powraca do swej arche-zasady – boskiego praognia, co już sugerowali jõesy filozofowie przyrody. Cykliczność wszechrzeczy, w kontekście stałości bytu-logosu, jest wieczna w swej naturze, bez początku i bez końca. Jest ona ciągłym powtarzaniem tych samych stadiów rozwoju kosmosu. Cykliczność ta dokonuje się bez ingerencji żadnej transcendentnej mocy czy bóstwa, w taki czy inny sposób, kontrolującego całokształt rzeczywistości. Kosmiczna koncepcja wiecznego powrotu stoików opiera się na wiecznym prawie cykliczności wpisanym *a priori* w naturę wiecznej materii wraz z immanentnym jej wiecznym i boskim logosem, i w tym sensie jest ona logiczną konsekwencją ich uprzednich założeń.

Kosmiczna koncepcja powrotu, dotycząc nie tylko makroskali kosmosu, ale również każdego elementu nań się składającego, przybiera również postać osobowej koncepcji powrotu lub raczej osobowa koncepcja powrotu zostaje zawarta w doskonałej cykliczności świata; *de facto* apokatastaza osobowa jest zdeterminowana apokatastazą kosmiczną. Wszak w każdym cyklu kosmicznym zostaje powtórzony identyczny świat, co do najdrobniejszego szczegółu składającego się nań. Odtworzone więc zostają nie tylko te same gwiazdy, niebiosa i ziemia, ale również ci sami ludzie: ich ciała, dusze, relacje, ich losy: najwspanialsze chwile uniesień i największe tragedie.

(...) po upływie wieków ten sam Sokrates będzie nauczać w tych samych Atenach, a na ulicach tych samych miast ci sami ludzie będą przeżywać te same cierpienia⁴⁸.

Kończąc należy jeszcze raz zaznaczyć, że apokatastaza stoików, tak na płaszczyźnie kosmicznej, jak i osobowej oparta jest tylko i wyłącznie na immanentnym naturze-swiata prawu cykliczności. Dokonuje się ona bez ingerencji transcendentnego wobec materii bóstwa, bowiem dla takiego bytu po prostu nie ma miejsca w systemie filozofów Stoi. W ten sposób koncepcja cykliczności/apokatastazy zaznaczona *implicite* w myśli Heraklita i rozwinięta w koncepcjach Sfajrosa i czwórwielości Empedoklesa dochodzi do swojej pełni w fizyce stoików.

⁴⁷ Nemesios z Emezy, *De natura hominis*, 38, 55 (von Arnim, S.V.F. II, 625), tłum. A. Kempf.

⁴⁸ von Arnim, S.V.F. II 596nn

The concept of eternal return in the stoic thought

Abstract

This article analyzes the concept of eternal return in the thought of old Stoa within the broader sociological and geo-political context. The upheaval caused by the campaign of Alexander the Great, the hellenization of the Eastern world, the oriental-ization of the West, new political structures, the crisis of traditional Greek polis, etc. had changed the shape of the ancient, Greek world and caused people to again ask the fundamental, existential questions: who am I?, how should I live?, where am I going? The classical philosophies with their systems had been proven inadequate to answer these questions in a new situation. So, philosophy, if it were to reflect the new human situation, had to find another basis than the structures proposed by Plato and Aristotle.

The philosophers of Stoa referred to the concept of immanent, intelligible principle as it was maintained by Heraclites. By reviving the concept of Logos/fire, they also revived the idea of eternal return which had been marked by Heraclites and developed by Empedocles. They brought the idea to its most mature form in ancient thought, principally in its cosmological aspect but also in its personal implications.

The article indicates how the concept of apocatastasis in stoic thought is developed both on the cosmic and personal level on the basis of cyclical law which was immanent to the nature-world. It proceeds without any external inference of any transcendence to the matter. There is no place in stoic thought for such a being.